

# Kropla

Biedna, mała kropla  
spada szybko w dół;  
z chmurki spadła,  
z wielkiej, pięknej,  
z górki zjazd ma,  
co chceć więcej!

Ma zadanie już obrane  
odkąd była cząstką, gazem  
co unosił się nad ziemię:  
spaść i zmoczyć ludzkie plemię,  
podlać grządki, pomóc w roli,  
w kiełkowaniu ich fasoli.

Wnet kropelka kruka widzi,  
co nadfruwa z bliskiej dali –  
i ten kruk sobie z niej szydzi!  
Dziób otwiera! Serce wali  
małej kropli. Cóż ją trapi?  
Wie: nie każda kropla trafi  
w pole, beczkę, do jeziora.  
Ale że to już jej pora?

Inna kropla jest na szybie  
samochodu, co się chybie,  
bo po polnej drodze jedzie.  
Na siedzeniu damę wiezie.  
Dama kroplę zobaczyła: czy ła-  
-skawie zechce wygrać kropla,

z inną kroplą? Chustką mokrą  
tor układa, łącząc krople w słup wilgoci.  
Teraz przegrać nie wypada, lecz ta druga  
kropla psoci! Druga kropla w pierwszą  
skacze. Dama płacze.

Płyną krople w dół jej twarzy,  
zrzucane zaczerpnięciem powietrza.  
Sama ich obecność parzy.  
Niechaj każda kropla spieprza.

Ostro wdycha. Oczy suche.  
Mokrą w łóżku ma poduchę.

Nie chce spać. Smutno jej jeszcze,  
więc nocami pisze wiersze.